

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Wśród wielu paradoksów Romy tego sezonu jest jeden, który bardziej niż pozostałe wyjaśnia wielkie zamieszanie w Trigorii: atak, który spisuje się tak źle, ryzykuje mniej lub bardziej pozostaniem na przyszły sezon w tym samym składzie. Z kolei obrona, którą Garcia wymienia często jako jeden z silnych punktów, przejdzie rewolucję.

Od bramkarza do bocznych obrońców (nie licząc Florenziego), przechodząc przez środkowych, jest tylko jeden gracz pewien pozostania, Manolas. Grek, obecny imprezie kibiców kilka dni temu zagwarantował, że Roma robi "wszystko, aby zająć drugie miejsce" i przynajmniej dla niego oznacza to grę w Lidze Mistrzów. W przypadku pozostałych zależy od rynku transferowego. W sobotę, na San Siro, Garcia będzie zmuszony po raz kolejny do zmian w porównaniu do ostatniego meczu. Na prawej stronie zagra jeden z dwójki Florenzi-Torosidis. Na środku pojawią się Mapou i Manolas (Astori jest zawieszony), na lewej zagra Holebas, który w pierwszej rundzie zagrał z Interem najlepszy mecz w sezonie.

Wymienianie obrońców stało się w tym sezonie w Romie regułą. W poprzednim z kolei był to wyjątek, co pomogło w świetnej grze drużyny. W teorii jednak również teraz Roma traci mało bramek: 23, osiem więcej od Juventusu, siedem mniej niż Lazio. Bycie drugim we Włoszech i wśród najlepszych w Europie (w Hiszpanii tylko Barcelona straciła mniej bramek, we Francji 23 straciło Monaco, w Anglii najlepszy jest Southampton z 24-ema, w Niemczech tylko Bayern i Monchengladbach są lepsi) znaczy niewiele lub nic, gdyż po zakończeniu sezonu dojdzie do kolejnej rewolucji.

Zacznie się od bramkarze: De Sanctis zostanie, gdyż ma kolejny rok umowy, jednak Roma szuka podstawowego golkipera i odeśle Skorupskiego, zatrzymując jako trzeciego Lobonta. Na bokach Cole powinien odejść do USA, Holebas zostanie jako rezerwowy, jednak jeśli wpłynie oferta, nikt nie będzie rwał włosów. Bardzo ciężko, aby Astori został wykupiony, Yanga-Mbiwa zostanie jako numer trzy lub cztery, jeśli nie gorzej, gdyż po tym jak zapłacono za niego ponad 8 mln euro, ciężkim wydaje się jego sprzedaż. Na prawej stronie Torosidis może odejść do Torino w wymianie za Bruno Peresa, z kolei przyszłość Maicona jest niepewna, tak jak jego kondycja. Odejście jest konkretną możliwością, biorąc pod uwagę to, że więcej niż połowę meczów spędził na ławce bądź na trybunach.

Autor: abruzzo